



Słowa, które nie działają

Zasób zawiera współczesną fotografię „Lustro” (pixabay), informacje związane ze społecznym odbiorem komunikatu w zależności od jego nadawcy oraz polecenie przypomnienia sytuacji, w których źle zrozumiano słowa nadawcy.

Zasób zawiera: biografię Arnhild Lauveng; fragment książki „Byłam po drugiej stronie lustra” Arnhild Lauveng; informacje o tej publikacji; ćwiczenie interaktywne sprawdzające rozumienie tekstu; polecenia otwarte dotyczące interpretacji załączonego fragmentu.

Zestaw zawiera dwa ćwiczenia interaktywne (słowa-klucze, krzyżówka do hasła „wartość”) oraz zestaw poleceń otwartych związanych z tekstem „Byłam po drugiej stronie lustra” Arnhild Lauveng (drama, opracowanie „Regulaminu dobrej komunikacji”).

E-materiał zawiera 2 ilustracje, 8 ćwiczeń, 7 poleceń, w tym 1 interaktywne.

Bibliografia:

- Źródło: Arnhild Lauveng, *Byłam po drugiej stronie lustra*, tłum. Ewa Bilińska, Sopot 2008, s. 95-97.



Słowa, które nie działają

Lustro

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

W kontaktach międzyludzkich zdarzają się niekiedy takie sytuacje, w których słowa tracą znaczenie z powodu tego, jak postrzegany jest ten, kto je wypowiada. Te same słowa, wypowiedziane przez osobę cieszącą się autorytetem oraz przez kogoś, kto znalazł się na marginesie społeczeństwa, mogą znaczyć co innego, być inaczej odbierane. Bywa i tak, że słowa, którym nadawca nadaje konkretny sens, dla odbiorcy zupełnie nic nie znaczą. Takie wypchnięcie poza wspólnotę komunikacyjną jest doświadczeniem dotkliwie bolesnym: gdy słowa trafiają w próżnię, jednostka traci podstawy poczucia własnej wartości.

Już wiesz

Przypomnij sobie sytuacje, w których źle zrozumiano twoje słowa. Napisz, co wtedy czułeś lub czułaś.

Arnhild Lauveng *Byłam po drugiej stronie lustra*

Arnhild Lauveng

ur. 1972

– norweska psycholog; gdy była nastolatką, zdiagnozowano u niej [schizofrenię](#) i odtąd, podejmując próby wyleczenia się, kilka kolejnych lat spędziła w zakładach zamkniętych. Opublikowała dwie książki, w których opisała doświadczenia zmagania się ze swoim schorzeniem.

O książce

W wydanej w 2005 roku książce *Byłam po drugiej stronie lustra* Arnhild Lauveng przedstawia historię „wygranej walki ze schizofrenią” (tak brzmi podtytuł). Autorka wskazuje w niej źródła psychicznego kryzysu, relacjonuje zmagania z chorobą oraz żmudną drogę powrotu do stanu normalnego funkcjonowania – bez leków i bez nawrotu objawów choroby. Narracja utworu jest rzeczowa, ale jednocześnie ma osobisty ton, niepozbawiony humoru i pewnej dozy ironii. Publikacja wzbudziła kontrowersje wśród specjalistów. Niektórzy reprezentanci środowiska psychiatrycznego przyjęli ją z rezerwą. Książka prowokuje jednak do myślenia, co czyni ją niewątpliwie lekturą godną uwagi.

((Arnhild Lauveng

Byłam po drugiej stronie lustra

Była to jedna z tych bezsensownych dyskusji, w jakie człowiek czasem się wdaje. Byłyśmy dwie: ona – pielęgniarka – i ja – pacjentka.

W sobotnie przedpołudnie dyskutowałyśmy o tym, czy pomarańcza jest owocem cytrusowym. Ona była zdania, że nie, że owocem cytrusowym jest tylko cytryna i że wynika to jasno z jej nazwy: cytryna, owoc cytrusowy. Ja uważałam natomiast, że nazwa „owoce cytrusowe” to łączne określenie całej grupy owoców: pomarańczy, mandarynek, grapefruitów, limonek i – cytryn. Mieszkałam na [oddziale](#), był teraz moim domem, a z domu wyniosłam obyczaj, że jeśli dwie osoby nie są zgodne co do jakiegoś faktu, należy to sprawdzić w słowniku lub encyklopedii. Dlatego powiedziałam, co zamierzam zrobić – długoletnie doświadczenie z osobistą ochroną pielęgniarską nauczyło mnie, że zawsze trzeba informować o swoich zamiarach – i zrobiłam krok w stronę półki, gdzie stały słowniki. Nadal nie wiem do końca, co pielęgniarka sobie pomyślała ani

dlaczego tak zrobiła, może bała się, może była zła, może poczuła, że jej autorytet jest zagrożony. Niezależnie od prawdziwych przyczyn – nacisnęła przycisk alarmu i natychmiast nadeszła odsiecz.

Usiłowałam powiedzieć, że ja tylko chciałam sprawdzić w słowniku, czy pomarańcza to owoc cytrusowy, ale sama słyszałam we własnym głosie, że nie brzmi to specjalnie wiarygodnie. Pielęgniarka powiedziała, że próbowałam sięgnąć po żarówkę, aby ją stłuc i pociąć się, a ponieważ robiłam to dosyć często, takie wyjaśnienie brzmiało znacznie rozsądniej, zgadzam się co do tego całkowicie. Prawda była jednak zupełnie inna. Zostałam jednak pochwyciona, unieruchomiona i wywleczona z sali. Przyznaję bez trudu, że poczułam się wówczas wściekła i zrozpaczona i ze wszystkich sił starałam się walczyć i uwolnić. Z całą pewnością byłam w tym momencie zarówno trudna do opanowania, jak i agresywna, ale taka sytuacja wystąpiła dopiero wtedy, gdy moje wyjaśnienia zostały całkowicie zignorowane, a ja pojęłam, dokąd mnie ciągną. Oznaczało to, że słowa już nie działają i pozostają tylko czyny. I – to prawda – w działaniu poszłam na całego, było wiele krzyku, walki i tym podobnych rzeczy. Ale najpierw próbowałam przecież użyć słów. To też jest prawda.

Jednak całe moje agresywne działanie wywarło równie niewielki skutek, jak wcześniej słowa. Ich było kilkoro, a ja byłam sama, zaciągnęli mnie do izolatki i zamknęli za mną drzwi do gładkiej celi. Przesiedziałam tam samotnie cały dzień. Materac, cztery białe ściany, malowana na zielono betonowa podłoga. I ja, męczennik za sprawę pomarańczy, uwięziony za święte prawo pomarańczy do bycia owocem cytrusowym.

Często zdarzało mi się siedzieć w izolatce, nierzadko z drzwiami też zamkniętymi na klucz, więc nie było to dla mnie nic niezwykłego. Mimo że było mi nudno, smutno i samotnie, dawało się jakoś wytrzymać. Dzień przesiedziany zamiast tego na oddziale też wcale nie zapowiadał się fantastycznie, więc dobrze, mogło być i tak. Byłam w stanie sobie z tym poradzić. Najbardziej bolesna była świadomość,

że wszelkie moje słowa do tego stopnia straciły swoje znaczenie i że teraz jestem przede wszystkim pacjentką z diagnozą schizofrenii, więc to, co mówię, nie musi w ogóle być brane pod uwagę. Byłam osobą chorą psychicznie i mój głos nie miał siły ani znaczenia. [Joanne Greenberg](#) znakomicie opisała to zjawisko w powieści *[I never promised you a rose garden](#)*. Główna bohaterka powieści, [Deborah](#), oraz inna pacjentka zostają zapakowane w „zimne zawijanie”. Deborah jest zapięta tak mocno, że krew nie dopływa do nóg i zaczyna dokuczać jej okropny ból. Druga pacjentka radzi jej zacząć wzywać pomocy. Po chwili bóle jeszcze się nasilają i Deborah rzeczywiście zaczyna wołać o ratunek, mimo że jest to dla niej bardzo trudne. Krzyczy długo, najgłośniej jak potrafi, nikt jednak nie przychodzi. Pacjentka obok niej przeprosza za tak idiotyczną radę. „Zapomniałam, że kiedy świry krzyczą, to przecież tylko świry krzyczą”. Innymi słowy, szaleńcy wrzeszczą z powodu swojego szaleństwa, a nie dlatego, że bolą ich nogi.

Gdy twoje słowa tracą właściwe znaczenie i stają się tylko objawem, życie robi się bardzo samotne i niebezpieczne. Nadal pamiętam dokładnie dojmujące uczucie bezradności i strachu, gdy zrozumiałam, że nie ma już żadnych dziedzin całkowicie neutralnych. Zawsze muszę się liczyć z tym, że nikt mi nie uwierzy i że moje słowa będą tłumaczone przez pryzmat diagnozy. I tak właśnie się działo, raz za razem, w coraz to nowych sytuacjach.

Źródło: Arnhild Lauveng, *Byłam po drugiej stronie lustra*, tłum. Ewa Bilińska, Sopot 2008, s. 95–97.

Po przeczytaniu fragmentu książki Arnhild Lauveng wykonaj ćwiczenia.

Polecenie 1

Określ, jakie emocje wywołuje w tobie przeczytany fragment książki.

Ćwiczenie 1

Wyjaśnij, jak rozumiesz tytuł książki *Byłam po drugiej stronie lustra*.

Ćwiczenie 2

Ustal, do jakiej lektury nawiązuje tytuł utworu. Wyjaśnij, dlaczego autorka zdecydowała się na takie nawiązanie.

Ćwiczenie 3

Określ typ narracji i jej funkcję w tekście.

Ćwiczenie 4

Narratorka opisuje sytuację, w której słowa przestały mieć charakter komunikatu. Wskaż przyczyny utraty ich wartości i skuteczności.

Ćwiczenie 5

Oceń postawę pielęgniarki i wyjaśnij, jak jej zachowanie wpłynęło na bohaterkę. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Ćwiczenie 6

Ustal, jakie może mieć znaczenie komunikacja z otoczeniem w sytuacji, w której znalazła się bohaterka powieści *Byłam po drugiej stronie lustra*. Zapisz swoją odpowiedź.

Ćwiczenie 7

Wyjaśnij, jaką funkcję w tekście pełni odwołanie do sceny z powieści Joanne Greenberg.

Ćwiczenie 8

Wskaż, jakich uczuć narratorka doświadczała w sytuacji, gdy jej słowa traciły „właściwe znaczenie”.

Polecenie 2

Zredaguj wypowiedź argumentacyjną na temat: Słowa mają swoją moc i siłę. Przywołaj przykład bohaterki powieści *Byłam po drugiej stronie lustra* oraz innych tekstów kultury, filmów.

Zadaniowo

Polecenie 3

Powieść *Byłam po drugiej stronie lustra* ukazuje sytuację skrajną: pobyt w szpitalu psychiatrycznym. Czy podobne sytuacje „niedziałania słów” mają miejsce również w zwyczajnym życiu, na co dzień? Przedstaw swoją opinię, odwołując się do konkretnych przykładów.

Polecenie 4

Opisz sytuację ze swojego życia, kiedy twoje słowa odniosły pozytywny skutek tak, że dało ci to poczucie pewności siebie.

Polecenie 5

Opracuj *Regulamin dobrej komunikacji*.

- Zaproponuj zasady chroniące uczestników komunikacji przed sytuacjami, w których słowa nie działają.
- Nadaj punktom regulaminu jednolitą formę językową.
- Sformułuj wnioski.

Polecenie 6

Wykorzystując wnioski z poprzedniego ćwiczenia, opracuj zwięzłą instrukcję używania słów informującą, jak zagwarantować słowom „skuteczne działanie”. Poszczególnym punktom nadaj formę trybu rozkazującego.

Polecenie 7

Ułóż hasła do krzyżówki, której rozwiązaniem będzie wyraz „słowa”.

Postępuj zgodnie z poniższą instrukcją.

1. W polu „Tu wpisz polecenie” wpisz treść polecenia, np. Rozwiąż krzyżówkę.
2. W polu „Tu wpisz pytanie” wpisz pytanie, na które osoba rozwiązująca krzyżówkę udzieli odpowiedzi, np. Nazwisko autora powieści „Władca pierścieni”.
3. W kolejnej linii wpisz odpowiedź: Tolkien. Pamiętaj, że litera (w tym przypadku „e”), musi znaleźć się w środkowej kolumnie (Tolki-e-n).
4. Ułóż kolejne pytania i wpisz odpowiedzi.
5. Pamiętaj, że litery z hasła „słowa” muszą się znaleźć na początku, na końcu lub w środku wyrazów tworzących krzyżówkę.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o, licencja: CC BY 3.0.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.